

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., za 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.
Za odosłanie do domu dopłaca się 10 kop. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie”. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie”. — Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Działdowie M. Ziemiński, ul. Dworianska, róg Postojnej, w Witebsku księgarnia M. Zalszupina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylewie księgarnia Syrkowej, w Poniawie księgarnia S. Szoche, w Szwabach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sujera, w Tauragach księgarnia St. Sutkiewicza, w Smorgoniach M. Gordon, w Libawie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, sprzedawca w kioskach gazety „Kijewska Nowost”, w Żytomierzu K. Ryffert i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungra, ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerozolimska 78, w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metz & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń Raczkowski (Cité de Trévise 14), w Pradze czeskiej biuro ogłoszeń A. V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

Botaniczny ogród. Sala koncertowa.

300—44a—45

Dyrekcja J. A. Szumana.

Telefon 304.

Dzisiaj nowy program z udziałem byłego artysty warszawskich teatrów rządowych p. Józefa Zejdowskiego.

Spiewaczka polska Stefania Zielińska. La belle Anita Sarema, siostry Semmel, kwartet Mascot-Orłowski, Erici Dan, Anny Paulus, Sture, Mi-moza, Köglin, Orsi, Daisy-Dolly, Décadence: Safo Balström.

Szczegóły w afiszach. Początek o g. 10 wieczorem. Restauracja otwarta do 2 g. w nocy.

CYRK FERRONI.

Dzisiaj w sobotę 3 walki: 12 dzień międzynarodowego championatu. Wielki konkurs w podnoszeniu ciężarów między p. Pruskiem i p. Marzenko i p. Wolanko. 1) walka między p. Wolanko i p. Michelsonem. 2) walka między p. Martynowem i p. Sali-Sulimanem. 3) walka między p. Pruskiem i p. Marzenko. Prócz tego przedstawienie. 4—50a—4

OSTRZEŻENIE!

Niniejszem ostrzegamy pp. Prenumeratorów, że nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za prenumeratę, wpłacaną roznościelnom. Przedpłatę należy wnosić w administracji.

Rzym, via Leopardi 17

pensjonat polski

„POLONIA”.

36—23a—7

Dobra do wydzierzawienia. Patrz str. 4. 10—18—3



7—50a—4

Stanowczy zwrot.

Wczoraj podaliśmy w depeszach i korespondencjach ze stolicy wieści o całym szeregu zmian osobistych w wyższych sferach rządowych, które, w związku z poprzedzającymi, oznaczają stanowczy zwrot w kierunku spraw państwowych i powinno być uważane, jako ważny akt urzędowy, zapoczątkowany przez Najwyższy Manifest z dnia 17 (30) października przekształcenia ustroju państwowego.

Przed kilku dniami został usunięty od czynnej działalności pan Pobiedonoscew, ten szkodliwy starzec, który, według słów jakoby jednej bardzo Wysokiej Osobistości, „zatrul swoimi radami dwa państwa”.

Uwolnienie od dyrekcji marynarki handlowej ewagra Najjaśniejszego Pana, J. C. W. Wielkiego Księcia Aleksandra Michałowicza, świadczy o postanowieniu kierowania się w wyborze naczelników głównych zarządów jedynie ich fachowością specjalną.

Jeszcze bardziej znamienne są wczorajsze zmiany: generał Trepow, w którym cała opinia publiczna widziała przeciwnika nowego kursu, stracił wszystkie swoje czynne urzędy.

Wielki Książę Włodzimierz, którego imię, słusznie lub nie, zostało związane z katastrofą 9 stycznia 1905 roku, ustępuje dowództwo nad wojskami petersburskimi ceniomemu w sferach wojskowych Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi.

Pan Kokowcew, zdalny finansista i administrator, lecz znany jako zwolennik systemu poprzedniego, opuszcza ministerium skarbu.

Nakoniec generał Głazow, który nie potrafił się zgodzić z nowymi warunkami życia uniwersyteckiego, także zeszedł ze stanowiska ministra oświaty.

To wszystko stanowi komplet miar państwowych, noszący charakter niewątpliwie stanowczy—powiemy nawet—prawdziwej uczciwości politycznej.

Odtąd w Rosji, choć nie wypowiedziano jeszcze słowa „konstytucja”, jednak jej podstawa już jest, i może się ustalić zasada prawdziwie prawowitej Monarchii, która brzmi, że „król, źle nie czyni”. Bo też dlatego, żeby Osoba Panującego była zakryta jego doradcami, trzeba, żeby ci doradcy posiadali, dzięki jednolitości ich pochodzenia i ich dążeń, oraz zgodzie z przeważającą opinią publiczną, stosowną do ich odpowiedzialności powagę.

Można znaczenie tych zmian osobistych określić tak:

Manifest z dnia 17 (30) października—to wystawiony narodowi Monarszy akt darowizny; obecnie nastąpiła poważna przedpłata.

Ta przedpłata daje rządowi prawo wymagać od ludności, aby cierpliwie czekała terminów dalszych wyplat.

Odtąd burzliwa, z konieczności samowolna i związana z ogromnymi dla samej ludności cierpieniami agitacja, niema racji bytu.

Szczególniej co do strajku kolejowego, o którego wznowieniu zaczynają szeptać, można śmiało twierdzić, że obecnie wywołalby on w ogromnej większości ludności, zwłaszcza w niższych jej warstwach, prawdziwe oburzenie. Tyle nieznacznie, tyle szkód, tyle kłopotów, tyle materialnych cierpień, chorób, głodu i t. d.—to się znosi raz, dla osiągnięcia ogromnego, jakim był Manifest z dnia 17 (30) października i jego obecnie rozpoczęta następstwa—rezultatu.

Lecz najniezawodniej opinia publiczna nie przebaczyłaby pracownikom kolejowym, przebiegłym wyższym, gdyby oni znowu narazili społeczeństwo na takie cierpienia, jedynie tylko w celu przyspieszenia tych lub owych szczególnych reform państwowych, dla przeprowadzenia których nie mają upoważnienia od ogółu, lecz dla których naród rychło upoważni swoich własnych pełnomocników.

To, co stało na drodze do postępu, zostało wstrząśnięte do fundamentów przez społeczeństwo, a usunięte ręką samego Monarchy. Mając stanowcze prawo prawodawstwa i jednolitość ministerjalną, to jest wszystko, co posiadają sąsiednie z nami Prusy, mamy w ręku cegły, wapno i kielnię—budujmy! Lecz jeśli burzyli można w bezzadzie, to budować można tylko w porządku.

Dlatego powtórzmy to, cośmy mówili przed kilku dniami, co z większą powagą wypowiedział w Warszawie Sienkiewicz: „Pracujmy!”

A kto daremnie przeszkodzi ludowi pracować, niech się nie dziwi, jeśli nagle, jak to się już daje spostrzegać w Moskwie, za „czarną setką” ukaże się prawie cała zgłodniała, zbiedniała, wyčerpana ludność miejska.

H. K. M.

* Ze źródeł, które uważamy za dość pewne, dochodzą nas wieści, iż gubernator warszawski, generał-adjutant Skalon, opuszcza stanowisko swoje w Warszawie.

Jakoby nie bez wpływu na ten ewenement nagły było to, iż depesza, wysłana do hr. Wittego z kilkuset podpisami obywateli warszawskich o zdarzeniu na placu Teatralnym, wcale do Petersburga nie doszła i musiała być powtórnie wysłana z Torunia, dokąd ją odprawiono samochodem.

Następca generała Skalona nazywają naszego b. generał-gubernatora, księcia Piotra Światopolk-Mirskiego, który rzeczywiście pośpiesznie udał się onegdaj do Petersburga.

* Biuro organizacyjne zjazdu działaczy ziemskich i miejskich wypracowało projekt autonomii Królestwa Polskiego. Powtarzamy ten projekt w całości:

§ 1. Królestwo Polskie połączone jest z Cesarstwem przez Monarchę, jako Cesarza i Króla, przez konstytucyjną autonomię z osobnym sejmem i przez udział posłów Królestwa Polskiego w przedstawicielstwie ogólnopolskim.

§ 2. Z kompetencji instytucji autonomicznych Królestwa Polskiego wyłączają się sprawy następujące, podlegające rozstrzygnięciu w instytucjach ogólnopolskich:

- I) lista cywilna;
- II) sprawy zagraniczne, traktaty polityczne i handlowe;
- III) sprawy monetarne;
- IV) wojsko i kombinacje strategiczne;
- V) prawodawstwo, dotyczące cel, akcyzy, komunikacji kolejowych, poczt, telegrafów i telefonów.

U w a g a. Administracja sprawami wymienionymi w obrębie Królestwa Polskiego podlega zarządowi autonomicznemu.

§ 3. Wydatki na wymienione cele ogólnopolskie obciążają skarb Królestwa Polskiego w stosunku procentowym ludności jego do ludności Rosji.

§ 4. Kompetencje sejmów i władz autonomicznych Królestwa Polskiego podlegają wszystkim sprawom nie wymienionym w § 2.

§ 5. Gwarancja praw obywatelskich i wolności obejmuje Królestwo Polskie. Gwarancje te mogą być rozszerzane przez sejm Królestwa Polskiego.

§ 6. Prawa wydawane przez sejm zatwierdza Cesarz. Pośrednikiem pomiędzy Cesarzem a sejmem jest minister sekretarz stanu, kontrasygnujący wszystkie postanowienia Monarchy i odpowiedzialny przed sejmem. Na czele zarządu Królestwa Polskiego stoi namiestnik mianowany przez Cesarza.

§ 7. Statut zasadniczy, określający stosunki wewnętrzne w Królestwie Polskim, opracuje pierwszy sejm Królestwa Polskiego, wybrany w drodze równego, tajnego, powszechnego i bezpośredniego głosowania.

Reforma państwowa w Rosji i podział władz.

Był czas, gdy panował w Rosji pogląd o zasadniczo różnej organizacji Państwa Rosyjskiego w stosunku do państw zachodnich, o oryginalnej zupełnie duszy władczości Rosyjskiego i specjalnych celach i dążeniach społeczeństwa.

Pogląd ten znajdował apologetów w osobach wybitnych uczonych i publicystów, historyków i mężów stanu; następnie został w pewnej mierze skryształowany, dano mu podstawę naukową, niemal, na której gruncie powstała znana teoria samobytności Rosyjskiej.

Głównymi jej przedstawicielami byli w swoim czasie: Katkow, hr. Tolstoj, Pobiedonoscew i inni, a wyznawcami szerokie tłumy rozległego imperium.

Teoria ta ze swoimi głównymi postulatami: samowładztwem, prawosławiem i rusyfikacją została wcielona do systematów rządu i przez z górą czterech wieki była mądrością polityczną Rosyjskich działaczy państwowych.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Przekonano się, że „samobytność” doprowadziła Rosję nad brzeg przepaści: ono bowiem było istotną przyczyną klęsk w Mandżurji, Laojanu, Mugdenu i Cuszymy, ono ze swoimi komunalnym władaniem ziemi postawiło włóścianina Rosyjskiego w warunkach wyjątkowych i zrobiło z niego nędzarza, któremu państwo winno wieczne przychodzić z pomocą; ono wreszcie, dzięki wieloletniej walce z wszelką myślą niepodległą, doprowadziło do pewnej atrofii inteligencji, do braku ludzi istotnie zdolnych, zwłaszcza potrzebnych w epoce tak doniosłych wypadków.

Pod wpływem świadomości tego wszystkiego, rząd Rosyjski i społeczeństwo Rosyjskie nawiązując stargane przez samobytność struny, struny naciągające po raz pierwszy przez Piotra Wielkiego i łączące myśl Rosyjską z myślą zachodnio-europejską w szczególności.

Już ogłoszone i zapowiedziane reformy to nie produkt myśli Rosyjskiej, to nie wytwór dzieł Rosyjskich, to wytwór ducha Zachodniej Europy, to wynik odwiecznych usiłowań jednostki w dążeniu do zapewnienia sobie niezależności, spokoju i najlepszych warunków bytu.

Dzisiejszy Rosyjski prąd reformacyjny w Rosji to tryumf cywilizacji zachodnio-europejskiej, to dążenie do wcielenia jej postulatów do wszystkich części Rosji obecnego organizmu.

Reforma dotyczyć będzie przede wszystkim organizacji państwowej i praw politycznych. W tej więc materji Rosja przede wszystkim poddać się musi teoretycznym wywodom filozofów XVIII wieku, których dezyderaty znalazły zastosowanie we wszystkich już społeczeństwach europejskich.

Pierwszy Monteskiusz, pisarz francuski (1689—1755), w swoim nieśmiertelnym traktacie o „duchu praw” potępił zasadniczo autokratyczną formę rządu i uzasadnił monarchję konstytucyjną. Traktat Monteskiusza miał znaczenie niepowściągnięte. Wpłynął on ogromnie na rozwój myśli politycznej w wieku XVIII i na powstanie nowych organizacji, od pierwszej Rzezypospolitej francuskiej począwszy. Myśl Monteskiusza tkwi też we wszystkich konstytucjach świata i, oczywiście, musi wywrzeć swój wpływ na powstanie i ukształtowanie się stosunków w odnowionej Rosji.

Przedewszystkiem musi być w niej zgodność z zasadami wielkiego pisarza przeprowadzona zasada podziału władzy na władzę prawodawczą, sądowną i wykonawczą.

Część tej reformy została już uskuteczniłą. Manifest z dnia 17 października b. r. wprowadził zasadę, że żadne nowe prawo nie może być wydane bez uchwalenia go przez Dumę Państwową. Oczywiście, jest w tem postanowieniu ustanowienie władzy prawodawczej i skoncentrowanie jej w Dumie Państwowej.

Niewiadomo tylko, jaki będzie wzajemny stosunek dwóch czynników tej władzy t. j. Dumy Państwowej i Rady Państwa, niewiadomo także jaki będzie wpływ prawodawcza miała wpływ na władzę wykonawczą, t. j. w jakich granicach będzie miała zastosowanie odpowiedzialność ministrów.

Od władzy prawodawczej stać powinna zupełnie niezależnie władza sądowna, mająca za zadanie stosowanie „praw istnieją-

cych i podtrzymywanie w społeczeństwie porządku prawnego. Dążenie do zaprowadzenia niezależnej władzy sądowej datuje się nie od dzisiaj w społeczeństwie Rosyjskim. Już przy zaprowadzeniu reformy r. 1864 usiłowano dać Rosji sąd niezależny.

Do tego celu miały służyć: 1) sąd przysięgłych, wprowadzony w większej części imperium; 2) zastosowana w organizacji sądowej w pewnej mierze zasada nieusuwalności sędziów; 3) zastosowana względnie szeroko zasada ich obieralności; i 4) zapewnienie korporacji sądowniczej zupełnej niezależności materialnej.

W następnych jednak czasach od zasad powyższych odstąpiono prawie zupełnie. Z pod kompetencji sądów przysięgłych wyjęto ogromną część przestępstw, jako to: przestępstwa polityczne, prasowe i inne; nieusuwalność sędziów zniesiono prawie zupełnie; obieralność sędziów pokoju zastąpiono nominacją ich z urzędu; wreszcie oddano część władzy sądowej naczelnikom ziemskim, których poddano pod bezpośredni nadzór administracji. Wynik tych zmian był ten, że obecnie władza sądowa jest pod absolutną supremacją władzy wykonawczej, że magistratura sądowa jest częścią biurokracji i niezależność sądownictwa stała się mitem wspomnieniem tylko.

Oczywiście przyszła reforma musi przede wszystkim polegać na zapewnieniu władzy sądowej należytego stanowiska, na restytucji dawnej kompetencji sądów przysięgłych, nieusuwalności sędziów i zniesieniu ziemskich naczelników.

Władza wykonawcza spoczywa w osobie Monarchy i rządu przez Monarchę ustanowionego. Ponieważ Monarcha jest nieodpowiedzialny przed władzą prawodawczą, ministrowie zastępują go w tym względzie i dlatego podpis ich pod każdym aktem Monarszym gwarantuje prawowitość i prawidłowość tych aktów wobec władzy prawodawczej.

Ustanowienie gabinetu ministrów w celu zaprowadzenia polityki jednolitej, powołanie na prezesa gabinetu hr. Wittego z równoczesnym ogłoszeniem jego memoriału do Monarchy, oraz zmniejszenie całego niemal osobistego składu ministrów—oto środki przedsięwzięte dotychczas w celu nadania władzy wykonawczej cech właściwych monarchji konstytucyjnej.

* Deputacja m. Mińska przedstawiła się hr. Wittemu w ubiegły wtorek, dnia 25 października (7 listopada). Deputacja złożyła przesłowi ministrów obszerną skargę na postępowanie gubernatora Kudowa i jego pomocników w pamiętnym dniu krwawym 18 b. m. Jutro podamy w „Kurjerze” obszerny wyciąg z tej skargi, którą, jak nam wiadomo, hr. Witte przyjął do uwzględnienia.

* Pisma petersburskie donoszą, że minister spraw zagranicznych, hr. W. N. Lamorski, opuszcza dotychczasowe stanowisko i że na jego miejsce ma być mianowany A. P. Izwolski, dotychczasowy poseł Rosyjski przy P. R. duński.

* Biuro Bathona donosi, że namiestnik kaukaski, hr. Woronecow-Daszkow, wobec panującego na Kaukazie wrzenia, postanowił uzbroid całą ludność Rosyjską, zamieszkującą Kaukaz. W tym celu mężczyźni, mający lat dwadzieścia, otrzymają karabiny Berdona z amunicją rządową.

* Biuro Bathona donosi, że przewielebny Włodzimierz, metropolita moskiewski, podał się do dymisji i resztę życia ma spędzić w ciszy klasztornej. Postanowienie to zostało wywołane hasłem, jaki wzbudziła mowa jego w obronie dawnego ustroju państwowego.

* Ks. Eugeniusz Trubeckoj odmówił przyjęcia teki ministra oświaty.

Z prasy polskiej.

Lad polski.

× W „Gońcu” czytamy następujące uwagi, będące wyrazem partji narodowo-demokratycznej w chwili obecnej:

„Obróćcami ładu i porządku jesteśmy—ale nie

porządku dotychczasowego, rosyjskiego w polskim kraju, jeno porządku nowego, który nam jest potrzebny i który musimy zaprowadzić—porządku polskiego w Polsce.

Stanowisko takie zajmujemy dla tego, że jako Polacy tylko po polsku żyć chcemy i wszelki narzucony, obcy porządek jest nam nienawistny, jest zabójstwem narodowego rozwoju. Ale i dla tego dążymy do zaprowadzenia porządku polskiego, że ten obcy, rosyjski porządek, okazał się nierzadym, że nie był budowaniem, ale niszczeniem, że miast wzmacniać, podkopywał podstawy społecznego bytu. Jeżeli dziś mamy tyle anarchii i rozbięcia społecznego—wina tego na dotychczasowych zarządców kraju przedewszystkiem spada.

Porządku i ładu pragniemy, ale ten porządek może być tylko polskim. Wiera w to, że można tu przywrócić ład rosyjski, jest urojeniem. Bo rosyjskiego ładu nigdy w istocie w naszym kraju nie było. To, co się nim nazywało, było rozróżnieniem ładu polskiego, na które rosyjskie napisy ponaklejano. Dopóki tych resztek było dosyć—ład istniał. Gdy pod wpływem rozkładowej działalności tych, którzy stróżami porządku być mieli, zawięła zniszczone—zginął i sam porządek. Trzeba budować nanow, trzeba powrócić do pracy twórczej, a ta praca może być tylko polską.

Dla ludzi, powierzchownie na rzeczy patrzących, dziś walczą ze sobą tylko dwie siły: rząd i rewolucja, która w części nie rewolucja jest, ale anarchia.

Tak jest istotnie w Rosji.

Ale u nas jest siła trzecia, siła jedyna, na której możemy budować naszą przyszłość. Ta siła—to polski ład, to naród polski.

My nie chcemy takiego systemu rządów, pod jakim żyliśmy dotychczas, nie chcemy porządku, a raczej nierzadku rosyjskiego; ale nie chcemy także rządów rewolucyjnych, nie chcemy terrorku nadrozecznego, nie chcemy panoszenia się anarchii. W tej walce, jaka anarchia z rządem toczy, my stajemy na boku, walcząc z jedną i drugą stroną o ład, o porządek polski.

Przyjdzie czas, iż w Petersburgu zrozumieją, że tu może być tylko ład polski, że porządek w naszym kraju może być utrwalony tylko wtedy, gdy my zostaniemy jego gospodarzami, gdy zdobędziemy odrębne, autonomiczne rządy. Wrogami autonomii naszej są zarówno przedstawiciele rządu, jak i żywioły rewolucji—w tem się godzą obie strony zasadniczo. I godzą się w rezultacie praktycznym, którym jest coraz większy zamęt w kraju.

Przeciw rozkładowej działalności rządu, organizowaliśmy przez lat szereg twórczą pracę narodową i dziś, korzystając ze swobód obywatelskich, coraz szerzej organizować ją będziemy.

Przeciw burzącej działalności żywiołów rewolucji, organizujemy dziś karne szereg, które im się już skutecznie przeciwstawiają.

Damy sobie rękę z jednym i drugim nierzadym, osiągniemy zaprowadzenie w kraju prawdziwego ładu, ładu polskiego—gdy wszystko w społeczeństwie, co tego ładu pragnie, skupi się dokoła wielkiej narodowej organizacji.

Potega ducha polskiego jest wielka, siła idei narodowej cudów u nas zdolna jest dokonać—trzeba tylko, żeby siła ta nie dała się zepchnąć na bezdroża, żeby nie służyła mimowolnie obcym interesom i anarchii, ale poszła śmiało, prostą drogą, ku swym najdroższym, najświętszym celom.

Mr. Witte.

× Petersburski korespondent „Gońca” pisze co następuje:

„Czy można wierzyć p. Wittemu? Jest to pytanie do rozstrzygnięcia trudne. Witte jest, bez wątpienia, człowiekiem mocnym, przedewszystkiem zaś ma wiarę w siebie, a to w czynnej polityce dużo znaczy. Skłaniał się on zawsze do oświeconego absolutyzmu, i gdyby to od niego zależało, w tym duchu kierowałby rządami kraju. Skoro jednak stało się inaczej, potrafi zapewne uznać fakty i pogodzić się z nimi. Czy tylko potrafi je dostrzec, w całej ich wartości i roziagiłości? Co do tego, mają tu ludzie poważne obawy. Jeden z wysokich urzędników, bardzo liberalnie usposobionych, widocznie oży-

wiony przyjazni uczuciami dla Wittego, mówi mi niedawno, że premier rosyjski nie należy do ludzi o szerokim umyśle. Jest sprytny, ciekawy, z Europą zapoznany i spoufany, oportunistą pierwszej wody, będzie się starał wszystkim dogodzić, a przez to może nie dogodzi nikomu. Ale to tylko domniemanie. Faktem można nazwać to, że Witte jest przekonany o potrzebie swobod konstytucyjnych dla Rosji i że będzie pracował energicznie.

Teraz już oddał się całemu na usługi sprawom publicznym. Jest zajęty bodaj 18-cie godzin na dobę. Telefonuje doń, kto żywi i każdy otrzymuje jak najstosadzą odpowiedź. O 1-ej w nocy lekarz naczelny szpitala, o 2-ej redaktor jednego z dzienników, o 3 deputacja prasy udaje się do premiera osobicie. A on wola wciąż:

— Popierajcie mnie i bądźcie cierpliwi. Rząd jest ożywiony najlepszymi chęciami, potrzebuje tylko czasu na reformy i poparcia ze strony społeczeństwa.

Trudno opisać zamęt, jaki panuje w pałacu Wittego.

Depesze, kurjerzy, delegacje, generałowie, radcowie, petenci, tysiące ludzi ze skargami, prośbami, radami, groźbami i propozycjami. A tu tymczasem niema pomocy, bo portfel ministerjalnych ludzi znani i popularni nie chcą przyjmować. Wymieniają już z dziesiątek mężów, którzy odmówili. Dla czego? Pewnie dla tego, że program Wittego nie jest jeszcze dość jasno wyznaczony.

Straszny za męt!

ile płacimy do skarbu?

Litwa i Białoruś wnoszą do skarbu następujące sumy:

	Litwa	Białoruś
1) w podatkach bezpośrednich:		
od nieruchomości	190.000	283.000
w miastach		
mieszkaniowy	36.000	92.000
indemnizacyjny	2.915.000	4.193.000
gruntowy	241.000	237.000
przemysłowy	957.000	1.462.000
od kapitałów	309.000	35.000
razem podatków bezpośrednich	4.648.000	6.302.000
2) w podatkach pośrednich:		
od wódki i piwa	4.088.000	13.702.000
tytoniu	626.000	1.858.000
zapałek	100.000	938.000
cukru		6.000
„nalty”		
razem podatków pośrednich	4.814.000	16.504.000
3) w podatkach stęplowych, herbowych, alienacyjnych, od aksekuacji i od podwyżek pensji	944.000	1.880.000
4) w dochodach z poczty i telegrafu	952.000	2.161.000
5) w dochodach z monopolu wódczanego	3.091.000	8.974.000
6) w dochodach z dóbr Państwa	1.817.000	5.508.000

Ogółem płacimy na Litwie 16.266.000, na Białorusi—41.829.000.

Ludność Litwy wynosi 3.141.000, Białorusi 6.983.000 mieszkańców. A że płacą podatki, piją wódkę i piwo, palą tytoń i zalecają interesy tylko dorośli mężczyźni, przeto na jednego Litwinu wypada zapłacić do skarbu 20 rb., z kopiejkami, a na Białorusina—niepełna 24 rb. rocznie.

Liczyby powyższe są z roku 1902-go.

W. R.

Z naszej trybuny.

Akcja przedwyborcza.

„Kurier Litewski” w N. 32 pod powyższym tytułem umieścił pochwały pod-

adresem ziemian gub. mińskiej, którzy się już przed wyborami do Dumy Państwowej zorganizowali. Zawczasie, niestety, na te pochwały!

Ziemiaństwo Polacy gub. mińskiej zjeżdżali się, co prawda, i to niejednokrotnie w każdym powiecie, aby się naradzić, wspólnie opracować program, czyli swoje „credo” polityczne i ekonomiczne, i obmyślić sposób agitacji przedwyborczej—na korzyść osób ze swego łona, przez się większością głosów wybranych.

Bez poważniejszych niezadowolonych z wyniku powyższej akcji, wszędzie już w powiatach ziemianie się porozumieli i za pomocą bardzo wyjątkami okazali niezaprzeczenie chwalebny—bardzo zmysł solidarności. Wszędzie postawiono program polityczno-ekonomiczny, który zaledwie tylko w redakcji różni się chyba od programu zjazdu moskiewskiego.

Biuro gubernialne, z dwóch delegatów z każdego powiatu, złożone, śledzi przebieg wypadków i objawów, w gub. mińskiej się rozwijających, względem akcji i agitacji przedwyborczej, aby stosownie do nich odpowiednio stawiać kroki. Zatem, co się mogło, to do pewnego stopnia w części już zrobiono, w części zaś ma być zrobione.

A jednak wszystko to może pójść na marne, wobec sposobu tłumaczenia przepisów o wyborach do Dumy Państwowej przez administrację!

Właściciele drobnej własności ziemskiej (t. j. posiadający mniej niż 400 „dziesięcin, w gub. mińskiej), niemający podług prawa swego własnego głosu prawyborczego, o ile posiadają 40 dziesięcin gruntu, mają być włączeni do listy oddzielnej.

W bobrujskim np. powiecie urosnie ten spis do 2.000 lub więcej osób z ogólną posiadana przez nich przestrzenią około 150.000 dziesięcin. Otóż, dzieląc tę ilość przez 400, otrzyma administracja powiatowa około 375 głosów prawyborczych, które właściwie będą stanowiły o wszystkich w wyborach ogólnomińskich prawyborców do gubernii, gdyż głosów posiadaczy większej własności (po nad 400 dziesięcin) zbierze się zaledwie około 100.

Ciekawą więc dopiero będzie rzecz, być obecną na tych pierwotnych wyborach na prawyborców! (czego wcale prawo nie przewidywało, gdyż nigdzie nie było mowy o trzechstopniowych wyborach, a jedynie tylko o dwustopniowych).

Możemy sobie wystawić już obecnie, jak niewiele będzie sobie robiła wszechwładna biurokracja z inicjatywą prywatną drobnego właściciela 40 dziesięcin, gdy na dobiek będzie analfabeta!

Co prawda, stosownie do prawnych przepisów, biurokratyczna administracja osobicie nie będzie obecna na takich przedwyborczych lub wyborczych zebraniach powiatowych, lecz czyż wówczas nie potrafi ona pozyskać sobie, w ten lub inny sposób, wśród 2.000 zebranych prawyborców kilkunastu osób oddanych jej ciałem i duszą? Czyż tych kilkunastu nie potrafi godnie zastąpić jej biurokracja, jeszcze mniej chyba się krepującą formą agitacji i hypnozy?

Otóż tak się przedstawia przyszły obraz wyborów w gub. mińskiej, której, jak wiemy, wiele innych gubernii już zazdrościło absolutnej przewagi kurji ziemiańskiej nad włościańską i miejską, razem wziętą!

Jeśli rzeczywiście takiego tłumaczenia wymagają prawne przepisy o wyborach do Dumy Państwowej, pozostaje nam tylko uchylić głowy przed niemi i ze zdwojoną energią wziąć się do agitacji wyborczej.

Lecz może to jest tylko błędne tłumaczenie tych przepisów? może prawo postawia drobnym właścicielom (o więcej niż 40, a mniej niż 400 dziesięcinach) samym wspólnie się ukompletować dla uformowania oddzielnych głosów z cenzusem 400

dziesięcin i wówczas upelnomocnić jednego z pośród siebie z prawyborczym głosem?

Postać to rzeczy wcale odmienną! Czas to wszystko wyświecić. I stosowne podanie i wyjaśnienie należy jak najszybciej przesłać do Petersburga.

K. N.

Pomieszczając ten list, bez zmiany w tekście, musimy uspokoić szanownego autora co do możliwości nadużyć przy obiorze prawyborców w kurji składanej.

Bynajmniej ustawa nie nadaje marszałkowi prawa mieszania się do wyborów. Przeciwnie §§ 12 i 14 pozostawiają wyborcom zupełną swobodę nadawania mandatu, komu tylko zechcą, a rola marszałków polega wyłącznie na składaniu i kombinowaniu grup wyborczych, w których łonie dopiero powstają wybory.

I w tym jednak względzie na komitetach wyborczych leży obowiązek wyjaśnienia wyborcom tych wątpliwości i skierowania ich głosów we właściwą stronę.

Red.

Kronika krajowa.

WILNO.

— Rada miejska zasiadała wczoraj ponownie przy drzwiach zamkniętych. Omawiano na tej sesji nadzwyczajną sprawę ochrony i samoobrony żydowskiej, oraz wogóle sprawę stosunków ludności żydowskiej do wypadków bieżących.

— Ze szkół średnich. Połączone rady pedagogiczne szkoły realnej i gimnazjów wileńskich ogłaszają, iż wykłady w szkołach rzeczonych rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 31 października (13 listopada). Jest to już drugi termin, ogłaszany przez zwierzchność szkolną.

— Z prasy. Redaktorowi i wydawcy gazety „Vilniaus žinios” pozwolono wydawać przy gazecie dodatki miesięczne, bezpłatne.

— Wiec pedagogów. Dzisiaj, d. 29 paź. (11 listopada), o godz. 4 po poł., w sali „klubu inteligentów”, odbędzie się wiec związku pedagogów wileńskich.

— Wiec rodziców Litwinów. Dnia 30 października (12 listopada), w niedzielę, o godz. 3-ej po południu, w mieszkaniu wileńskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy Litwinów (przy kościele św. Mikołaja), odbędzie się wiec rodziców Litwinów. Na wiecu omawiana będzie kwestia wykładow języka litewskiego w początkowych i średnich zakładach naukowych Litwy. Uczestniczyć w wiecu mogą rodzice i inne osoby, które interesują się sprawą wykładow języka litewskiego w zakładach naukowych na Litwie.

— Z wiecu. Pozawczoraj odbył się zapowiadany w N. 48 „Kurjera Litewskiego” wiec rodziców i opiekunów dziewczyn, uczących się w 4-ro klasowej szkole prywatnej p. Kulakowskiej. Na wiecu tym jednogłośnie przyjęte zostały wszystkie punkty programu, przytoczone w tymże numerze „Kurjera”, z dodaniem jeszcze trzech, a mianowicie: 1) wprowadzić promocyjne uczenie z klasy do klasy według całorocznych postępów w nauce, bez specjalnych corocznych egzaminów; 2) zabronić samowolne, bez wiedzy rodziców, wydalanie z zakładu ucznia; 3) utworzyć opiekę rodzicielską nad uczniami, dla bronienia ich w razie przesładowań za obecne przerwanie lekcji. Referat tego posiedzenia ma być ostatecznie zrehabilitowany i podpisany przez wszystkich obradujących na powtórne zebraniu, mającym się odbyć dnia 30-go października (12 listopada) w tym samym lokalu, o g. 5 wieczorem. Poczem referat będzie oficjalnie do-

raczony dla należytego wypełnienia przełożonej szkoły, pani Kulakowskiej.

— Nominacja. Z rozporządzenia głównego Naczelnika kraju, pełniącym czasowo obowiązki policmajstra m. Wilna mianowany został pomocnik naczelnika wileńskiego zarządu żandarmskiego, podpułkownik Bielinski.

— Wakanse. Wobec poboru do wojska w wielu wileńskich instytucjach rządowych, jak na pocztę, telegrafie i kolejach żelaznych, otworzyły się wakanse na rozmaite posady po urzędnikach, których powołano do służby wojskowej. Ponieważ wszystkie sekretne cyrkulare i rozporządzenia administracyjne, skierowane przeciwko kandydatom narodowości polskiej, zostały obecnie przez Manifesty skasowane, przeto o objęcie posad wakuujących mogą się obecnie ubiegać nie tylko Rosjanie, lecz i Polacy-katolicy.

— Ubranie cywilne. Naczelnik wileńskiego okręgu pocztowo-telegraficznego zezwolił urzędnikom noszenie ubrania cywilnego na ulicy i wogóle po za obowiązkami służbowymi.

— O incognito. W państwach konstytucyjnych dawno praktykuje się wygodny zwyczaj korzystania z incognito w czasie podróży i przy zwiedzaniu różnych miast. W hotelach i w pokojach meblowanych wolno się tam zapisywać pod jakimkolwiek pseudonimem i korzystać z tego powodu z zupełnej swobody towarzyskiej. Dotąd w Rosji utrzymywanie takiego incognito było najsurowiej przez władzę policyjną wzbudzeniem i tylko w wyjątkowych wypadkach mogły zeń korzystać osoby bardzo wysoko postawione. Przy obecnej zupełnej wolności i nietykalności osobistej, każdy, kto do hotelu przyjeżdża, może, zdaje się, podawać do wiadomości ogólnej nazwisko jakie chce i dokumenty istotnie przedstawia jedynie przedstawicielowi policyi.

— Dzielnica bez wody. Właściciele domów i ludność w dzielnicy miejskiej pod Rosą, przy ulicach Białostockiej, Witebskiej i Zaułeczach ubocznych, utyskują na dotkliwy brak studzien z wodą, zdadną do picia. W studni publicznej bardzo często brak wody, w prywatnych zaś studniach woda jest brudna i cuchnąca. Z tego powodu staraniem pp. Krajewskiego, G. Rodziewicza i in. obywateli sporządza się obecnie gremjalne podanie do zarządu miejskiego, z urośbą o wniesienie tyle ważnej pod względem higienicznym sprawy do obrad na najbliższej sesji Rady miejskiej. Dokument odnośny szybko podpisami się zapelnia, a dodać należy, że w pomienionej miejscowości (jednej z t. zw. „kolonii bankowych”) zamieszkuje kilkadziesiąt osób. Chodzi albo o urządzenie przez magistrat studni nowej, artestyjskiej, lub też o przyjęcie pod opiekę istniejącej publicznej (bardzo złej), gwoźli racjonalnego jej przerobienia i eksploataowania. Czas nagli, bo i czasy takie niedrogi!

— Z powodu bomby. Ciało ofiary wybuchu bomby przy ul. Wilejskiej, pomocnika naczelnika powiatu oszmiańskiego Emeljanowa, złożono w kaplicy szpitala S-go Jakóba. Wczoraj przyjechała do Wilna żona nieboszczyka. Dwoje dzieci s. p. Emeljanowa uczy się w szkołach wileńskich.

Zabity przemysłowiec leśny, Szejder, pozostawił rodzinę, złożoną z wdowy i dziewięciorga dzieci, w wieku od 2 do 17 lat. W stanie zdrowia policmajstra Klimowicza wczoraj pogorszenie nie nastąpiło. Nie przewidyuje się ani amputacji nogi, ani wogóle cięższych następstw zamachu.

Jeden ze sprawców zamachu, Jankiel Korotki z Nowla, daje zeznania niejasne.

— Choroby zakaźne. Do d. wczorajszego w gub. wileńskiej była następująca liczba wypadków chorób zakaźnych: W Wilnie tyfus wysypkowy—1, tyfus brzusny—7, szkarlatyna—12, dyfteryt—9. W pow. wileńskim: tyfus wysypkowy—8, tyfus brzusny—2, szkarlatyna—7. W pow. lidzkim: tyfus brzusny—3; w pow. dziśnieńskim:

Z przeszłości litewskiej.

I.

Leży przed nami dokument trzyarkuszowy, pisany czytelnie, dość drotno, po polsku, charakterem szesnastego wieku, na papierze grubym i chropowatym, ale dość białym a mocnym jak skóra, posiadającym znak modny w postaci tarczy herbowej szlacheckiej z herbem topór, która wskazuje, że papiernia była polską i do możnego domu toporezyków należała. Dokument znajduje się dziś w archiwum jeżewskim na Podlasiu, a wypisany na um u góry pierwszego arkusza rok 1584 wskazuje, że pochodzi z czasu panowania sławnego króla Stefana Batorego, fundatora akademii w Wilnie; napis zaś: „Rewersał z Inwentarza imienia Górskiego” i tytuł na zewnętrznej stronie dokumentu: „Inwentarz imienia Gór pod Wilnem”, a przedewszystkiem treść dokumentu oznajniają, że jest on nader pamiątkowym i ciekawym dla ludzi miłujących Wilno.

Batory nadał majetność „Góry” pod Wilnem i przynależną do niej kamienicę w mieście, w dożywotnią używalność „panu Krzysztofowi Clabonowi, starszemu nad muską króla J-go Mści”, a majetność ta, wiejska i miejska, została z powodu tej choć czasowej, bo dożywotniej, darowizny, z wyjątkiem ówczesnym polskim, bardzo szczegółowo i porządnie pod datą, dnia 20 Aprilisa, roku pańskiego tysiącznego pięćsetnego ośmiesiątego czwartego” opisana. Cenny dokument, o

którym tu mówimy jest właśnie tym opisem czyli jak, nazywaną dawniej „Inwentarzem imienia Górskiego”.

Wiadomo, że Krzysztof Klabon, a właściwie Claboni, Włoch rodem, służył trzem królom polskim, t. j. Zygmuntowi Augustowi, Stefanowi Batorowi i Zygmuntowi III Wazie, jako znakomity nadworny śpiewak i muzyk, a w rzeczywistości dyrektor kapeli królewskiej, czyli jak wówczas nazywano, „starszy nad muzyką króla Jęgo-Mści”. Właściciel Klabon służył nie trzem, ale czterem monarchom, bo dla czegożby za Henryka Walezjusza, obranego po Zygmuncie Auguste, miał być z tej służby usunięty. Badacz dziejów muzyki polskiej, p. Aleksander Polinski, powiada, że Klabon już w roku 1565 znajdował się w gronie śpiewaków Zygmunta Augusta, że potem napisał muzykę do wiersza Jana Kochanowskiego „Epinić” (pieśń zwycięska po ukończeniu wojny inflanckiej Batorego w r. 1582), oraz muzykę do pieśni weselnej „Epithalamion”, będącej również utworem tegoż wielkiego poety polskiego, którą sam Klabon śpiewał na wespaniam „weselu Jana Zamojskiego z Gryzeldą Batorówną, synową królewską. Encyklopedia 28 tomowa Orgelbrandowska nadmieniam, że Zygmunt III płacił Klabonowi po 15 złotych ówczesnych (dukatów) miesięcznie i dawał barwę czyli stroj, a Klabon śpiewał nie tylko w weselach tego króla z Anną i Konstancją, ale i podczas świetnych obchodów w Warszawie i Wilnie, wyprawianych tam z powodu zdobycia Smoleńska. W takim razie Klabon cały swój żywot, bo około

poł wieku, strawiłby w zawodzie artystycznym na dworze królów polskich. Żadna jednak z dawniejszych encyklopedji polskich nie podaje tego, co znajdujemy w niniejszym „inwentarzu” litewskim, o nadaniu przez Batorego Gór pod Wilnem i kamienicy w Wilnie „ślachetnemu panu Krzysztofowi Clabonowi, Starszemu nad muzyką króla Jęgo-Mści”. A jednak szczegół ten uszlachenia i szczonego obdarowania Klabona, jako dowód najwyższego uznania jego talentu, jest nader wymowną wskazówką rozwoju kultury muzycznej, która panowała w XVI wieku w sferze dworu królewskiego i wyższych warstw narodu.

O osobistości Krzysztofa Klabona wiemy bardzo mało, ale mamy pewne wskazówki, że młody artysta włoski, przybywszy do Polski, musiał z czasem gorąco pokochać nową, północną ojczyznę i żyć się nawzkrós z narodem, którego został obywatel, skoro, gdy inni muzycy, rodowici Polacy, podpisali się w wieku XVI i XVII zwykłe po łacinie, to Klabon podpisywał się wbrew temu zwyczajowi po polsku. Drobną ten szczegół ma jednak głębszy związek z psychologią narodową Polaków, w których charakterze leżała po wszystkie czasy pewna bierność i obojętność, pewien brak żywotności w rozwijaniu i konserwowaniu kultury narodowej. Dowodem tego są tłumy emigrantów polskich w dawnych wiekach na Podolu i Ukrainie, gdzie już w drugim pokoleniu dzieci polskie mówiły po ukraińsku, na Białorusi po białorusku i zostawały miejscowymi narodowcami! Do rozszerzenia

kultury polskiej na Rusi najwięcej przyczynili się szkoły O. O. Bazylianów, nie tylko unitów, ale nawet dyzunitów, rekrutujących się z pierwsiaków miejscowego, a drukujących dużo dzieł różnych prawie wyłącznie po polsku. Jeżeli duchowieństwo polskie w szkołach swoich, gdzie tylko szkoły na obszarze Rzplitej posiadało, przymuszając młodzież do mówienia po łacinie, nakładało kary za mówienie po polsku, to najmniej przesładowało język polski w szkołach swoich, a nawet zachęcało do niego duchowieństwo litewskie i ruskie. Gdyby Polacy dążyli do wynarodowienia Litwy i Rusi, to ślad tego musiałby pozostać w prawodawstwie Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej, a na Litwie i Rusi nie pozostałoby wielu Litwinów i Rusinów, tak jak są niektóre prowincje niemiecko-pruskie, co do jednego Słowianina i Litwina zgermanizowane. Wszelkie zatem narzekania dzisiejszych Litwinów i Rusinów na dawne wynaradawianie ich przez Polaków, dowodzą tylko zupełnej nieznajomości dawnych stosunków, oraz absolutnej przerwy w tradycjach, dokonanej w XIX wieku pomiędzy dawnymi wiekami a pokoleniem dzisiejszym.

Zwykle „inwentarze” dobr wydzierżawianych, oddawanych w zastaw lub dożywocie, sporządzano w dwóch jednorodzących egzemplarzach, po jednym dla każdej strony. Ponieważ egzemplarz, znajdujący się w archiwum jeżewskim pochodzi z kancelarii króla Stefana, nie ulega przeto wątpliwości, że jego duplikat, będący takim samym wzorem pięknej polszczyzny, znajdował się na gruncie w Gó-

rach u pana Klabona, który, jak z podpisu jego polskich wnieść można, był lepszym propagatorem polszczyzny, niż byli nim jego koledy Polacy, tak jak gorliwsiymi od Polaków byli na Litwie i Rusi rodowici Litwini i Rusini.

Ale wróćmy do naszego dokumentu. Był tedy w Górach „naprawdę dwór, do którego wrota wjeżdżało od Wilna gąłami pobite”,—to się znaczy, że wrota miały gotowy daszek na słupach. „W ten dwór (podwórze) wjeżdżawszy, po lewej ręce dom wielki”, z drzwiami „na zawiasach z wrzociadłem i skobłem. Wszedźszy do sieni, po lewej ręce świetlica (dziś nazwanoby ją salonom), a w niej błon (okien) trzy, z łożowiem całym. Okiennice wszystkie na zawiasach z zaszcpekami. W tej izbie (t. j. świetlicy czyli salonie) ława jedna, listwa też jedna, (listwa nazywano kolki na desce, przybitej na ścianie, do wieszania rzeczy). „Pieć nowy polewany (kafelowy), drzwi na zawiasach z kłamką i zaszcpeką. Druga izba przeciwko tej izbie”. W tej drugiej izbie (miewąpliwie jadalni) było również błon (okien) trzy, ale w jednym oknie brakowało kwatery. Pieć i komina był stary i stała „szafa do stawiania mis”. Z tej izby stolowej szło się do komory czyli alkierza, a stąd do „potrzebnej komorki” czyli zachowanka. Kuchnia była w sieni t. j. „kominy dwa z gliny uplone”, widocznie bez użycia cegieł. Dwór ten był pobity gatami.

„Pobocz tegoż domu (dworu) świrna na podkleciu”. To znaczy, że był piętrowy. „Do tego świrna drzwi z wrzociadłem i skobłem. Do podklecia także drzwi z skob-

tyfus brzusny—2; w pow. trockim: dysenterja—4; w pow. święciańskim: ospa naturalna—8 wypadki.

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 12 wypadkach, a mianowicie: 1) stłuczenie ogólnie i rana wargi, 2) złamanie czaszki, wypadnięcie mózgu, 3) miażdżona rana w okolicy nerki, 4) uraz w okolicy łopatki, 5) szarpa rana ręki i nogi, 6) dwie cięte rany głowy, 7) cięta rana pleców, 8) rana głowy i szarpa rana nogi, 9) śmierć od bomby, 10) pleuryt, 11) zatrucie alkoholem, 12) oparzenie palców.

— Przyjechali do Wilna: gen. Henryk Świeciecki, ob. Stefan Wierzejski, Edward hr. Tyszkiewicz, ob. Marjan Chelchowski (hotel St. Georges), Józef hr. Kossakowski, ob. Ludwik Kisiel (hotel Sokolowski), ob. Władysław Komar, ob. Władysław Dalewicz, kup. Wilhelm Edward Maak (hotel Europejski).

— Wyjechali z Wilna: inż. Włodzimierz Skribin, ob. Mieczysław Bohdanowicz, adw. przys. Stanisław Hlasko, ob. Jan Hrohowicz, ob. Anna Kalinowska, ob. Waldemar Kalinowski.

WOLKOWYSK.

— Nowy kościół. We Mścibowie, powiatu wolkowskiego, na wiosnę ma się rozpocząć budowa murowanego kościoła na miejsce starego drewnianego, istniejącego od roku 1512-go. Dzięki ofiarności p. Edwarda Tołłoczki, obywatela z Wierdomiech, parafia ma zapewnione już 12 tys. rubli. Chyba tak hojna ofiarność dobrego obywatela doda otuchy całej parafii i świątynia stanie bez wielkiego naprężenia sił. Czterotysięczna parafia nie wymaga wielkiego gmachu, który z trudnością będzie utrzymywać w porządku, lecz kościółka niewielkiego, a schludnego i czystego. Komitet budowy będzie to miał pewnie na uwadze.

— O wójta. Wójt włości biskupieckiej, p. Sawka, korzystając z Manifestu 17 kwietnia, przyjął katolicyzm. To się mocno nie podobało jego zwierzchnikom, więc po naderżeniu uszu Sawkę z zajmowanej posady, niby dla tego, że on namawiał i innych do wyrzeczenia się prawosławia („sowraszczał“). Agitacyjna praca Sawki była wiadomą tylko... jego zwierzchnikom, wójt zaś jej nie widział, więc usuniecie „starszyny“ zrozumiał zupełnie inaczej. To też stało się tak, że nowowybrany wójt także jest katolikiem.

BOBRUJSK.

— Pierwszy wiec publiczny polityczny, urządzony przez żydowskie socjalistyczne stowarzyszenie „Bund“, odbył się w miejskim ogrodzie dnia 21-go b. m. z udziałem 5,000 osób. Urzędnik policyjny na wiecu był nieobecny.

— Nawrócenie. Od czasu wydania Ukazu tolerancyjnego, z dnia 17 kwietnia, po dzień dzisiejszy powróciło na łono kościoła rzymsko-katolickiego z parafii bobrujskiej 342 osoby, z których 64 należą do mieszkańców miasta Bobrujska.

MIŃSK.

— Wznowienie pisma. Od d. 28 paźdz. wznowiono w Mińsku wydawnictwo gazety „Siewiero-Zapadnyj Kraj“.

— Polska trupa dramatyczna Wandy Siemaszkowej, która pozostała w Mińsku z powodu strajku kolejowego, dała tu 2 przedstawienia, przeznaczając 1/4 część dochodu na rzecz rodzin ofiar pogromu.

List do Redakcji.

O język polski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Utykiwaliśmy na ucisk rządu, zabraniającego nam porozumiewania się w języku ojczystym, a dziś, gdy po wielu latach naderżenie doczekaliśmy się możliwości mówienia śmiało i wszędzie po polsku, widocznie wstydząc się ojczystej mowy, używamy języka rosyjskiego.

Dowodem tego może służyć rachunek składu wileńskiego Towarzystwa rolniczego, przysłany mi w języku rosyjskim, gdy ja się zwracałem po polsku z prośbą o wysłanie mi oblatunku.

lem i wrzeczadłem. „W bok tego świra piwnica, a do niej także drzwi z wrzeczadłem i skobłem“. Wrzeczadłem nazywał się łańcuch o kilku ogniwach, do zamknięcia drzwi na kłódkę służący. Przy drzwiach w Górach znajdował się sad owocowy, a przy tym sadzie stała ofiyna, o której czytamy w „inwentarzu“: „Dom drugi pod sadem. Do tego domu drzwi na zewnątrz, w którym domu dwie izbie. Pierwsza izba na wschód słońca, błon w niej w ołowie trzy, okienko także trzy. Stoły na zewnątrz dwa, jeden dębowy, a drugi sosnowy. Ławy w koło. Piec polewany, komin murowany. Komora z tejsze izby, do niej drzwi na zewnątrz z wrzeczadłem i skobłem. Łóżko w komorze. Listwa (czyli wiszak) jedna. Drzwi do sadu z komory i okienka z zaszczepką. Druga izba przeciw tej izbie. Piec nowy polewany, komin murowany. Okienko trzy z błonami (czyli szybami) płociennymi. W sieni komin murowany, okna na dwór z okienkami. Szała w tejsze sieni, do chowania mleczna, na zewnątrz z wrzeczadłem. Drzwi do sadu z tejsze sieni na zewnątrz. Dom ten pobity nowymi gąkami. Dom trzeci, do którego drzwi proste, (w nim) piekarnie dwie przeciw sobie, piec dobre w obudwie i ławy. Żarna z kaprzyką (może paprzyką) żelazna i stępa do tłucia“.

Tu musimy dodać kilka wyjaśnień. Błonią nazywano okna i szyby z tych jeszcze czasów, kiedy w braku szkła, rozpinano w otworach kwatery błony pęcherzowe, bądź też płótno natruszone a nawet papier lub cienkie, jak dzisiejszy fornir, natruszone dranki czyli lupy drzew-

Smutno mi bardzo, że zarząd składu rolniczego, którego większość właścicieli i klientów stanowią Polacy, nie postarał się widocznie dotąd o korespondenta, posiadającego język polski dla prowadzenia korespondencji z klientami Polakami.

Chyba że na ten wydatek mogłoby sobie pozwolić W. T. R. i chyba że pensja korespondenta Polaka nie wywołałaby krachu Towarzystwa.

Pozostaje z szacunkiem i poważaniem

Oskar Wińcza.

d. 20 października 1905 r.
Miejszysławowo.

Z Mińska.

(Od naszego korespondenta).

Dnia 27 października.

Wypadki w d. 18 paźdz. w dalszym ciągu poruszają ludność miejscową. Setki rannych i dziesiątki zabitych zrobiły wrażenie. W wielu rodzinach panuje duża żaloba, która udziela się wszystkim krewnym i znajomym rodziny osieroconej. Szpitale dotychczas są przepełnione, codzień umiera po kilku ciężko rannych.

W tej chwili oto, mimo okien moich, przesunęły się cztery pogrzeby, jeden polski, trzy żydowskie... Tradycyjne wianki z czerwonymi wstęgami, składane zwykle przez partję rewolucyjną, udowadniają, że są to pogrzeby ofiar dnia 18 października...

Prokurator rozpoczął bardzo surowe śledztwo. Świadek jest mnóstwo — nie dziwnego!... Na placu, podczas strzałów żołnierszych, stał tłum co najmniej 15-ty tysięcy. Ognia dano do tłumy z czterech stron, i gdyby nie pomyślna okoliczność, że wielu żołnierzy uczciwych strzelało w górę, liczba zabitych byłaby znacznie większa. Teraz skończyła się na 600 ofiarach, w razie przeciwnym mogło ich być 6000!

Strażnik miejski, Jakubowicz, który zabił adwokata Adama Jentysa — ulubionego członka całej adwokatury i sympatyka społecznego działacza — został aresztowany za miastem, w wiosce, dokąd uwolniony był przez swą zwierzchność. Skonstatowano zostało, że do adw. przysięgłego Miłtina strzelał przebrany policjant. Prezesa mitingów ludowych, Pawła Zabę, ścigali policjanci przez całe miasto! W ogóle cała dzielnica czwartego cyrkulu policyjnego była w d. 18 paźdz. widownią zbrodni. Wszyscy policjanci strzelali do uciekającego tłumy i ścigali go. Prokurator wyjechał do Petersburga w celu wyświetlenia sprawy.

Rada miejska, w ciągu ciężkich dni, które nastąpiły po dniu 18 paźdz., odbywała posiedzenia prawie bez przerwy. Wyprawiła ona do Wittego depeszę z doniesieniem o przebiegu wypadków i z żądaniem usunięcia gubernatora Kurlowa i jego klki, wdrożenia przeciw niemu dochodzenia sądowego i wydalenia kozaków z miasta. W celu poparcia tych żądań i dla porobienia starań o usunięcie kozaków od obowiązków policyjnych i o oddaniu policji pod zarząd miasta, wyprawiono do Petersburga deputację, składającą się z pp. Lubańskiego, Katzla, Szomańskiego, Krupskiego i Djakowa. Wyjechał także i gubernator Kurlow, w celu usprawiedliwienia się... Po za tem, Rada miejska postanowiła wzniesie pomnik na miejscu tego pobojuwiska i wyrzeć na nim nazwiska bojowników za wolność.

Adwokaci przysięgli wybrali komisję w celu sprawdzenia zeznań świadków, do której to komisji wybrano adwokatów przysięgłych: Janczewskiego, Chrzastowskiego, Ambroziwicza, Witkiewicza i in. Utworzono komitet dla zbierania ofiar na rzecz rodzin zabitych i rannionych.

Pomimo, że od dnia wypadku upłynęło 10 dni, jednak ludność nie może jeszcze się uspokoić. Wśród inteligencji

ne. Wszędzie jednak, gdzie w starych inwentarzach naszych mowa o „błonach w ołowie“, należy rozumieć okna z szyb szklanych kolistych lub sześciobocznych, oprawnych w ołw, w ramach zwanych „kwatrami“. Drzwi bywały dwójakie t. j.: „na zewnątrz“ albo „proste“. Te ostatnie oznaczały drzwi bez zawias żelaznych, tylko na „biegunach“ czyli czoпах drewnianych. Żelazo bowiem było im dalej w przeszłości, tem stosunkowo droższe i dla tego drzwi pierwotne na biegunach obdławały się bez zawias żelaznych, a zamek zastępowała „zapora“. W „inwentarzach“ staropolskich w Koronie i Litwie wymieniano zawsze najdokładniej, przy których drzwiach były: zawiasy, wrzeczadła, skobele, zaszczepki, próboje i klamki. Z powodu tej dawnej droższyny żelaza i trudności o gotówkę, nawet królowie kazali robić do dział obłężniczych kule nie żelazne lecz kamienne, a lud wiejski budował sobie takie wozy i chaty, w których ani na lekarstwo nie było użytego na cokolwiek żelaza.

Na folwarku w Górach zapisana jest dom „druga rydnia, w której drzwi na zewnątrz, nakryta słomą. Kokoszy w tej rydni 11, kur 1 (t. j. kogut). Obora stara za tą rydnią. Stajnia słomą posyta po bocz tejsze rydni, drzewo (w ścianach) w słupki stawione, na 8 koni. Chlew dla świń pod tejsze stajnię, z drzewa żrabiory, nakryty słomą. Świni w tym chlewie starych pieców i młodych pieców. Obora pod tejsze chlewa niewielka, żrabiory z drzewa, słomą kryta. Kozłów w tejsze oborze 3, kóz 2, owiec 5, baran

zwłaszcza wśród Żydów wzrasta trwoga. Partję „Bundu“ i socjal-demokratów zorganizowały samoobronę.

Lecz i „czarna sotnia“ jest także czynna. Rozprzestrzenia ona proklamacje, wzywa do pogromu, udając uczucia patriotyczne!

Z Warszawy.

W kościołach.

W środę ubiegłą, wiernym zgromadzonym w świątyniach warszawskich rozdawano odezwy treści następującej:

„Rodacy! Gdy w dzień przedświtu i wolności, nasi nieprzyjaciele rzucili hasło: przez z Krzyżem, przez z Polską, przez z Narodem polskim i z Narodowcami zdradzieliśmy wszystkie, uszom własnym nie wierzyliśmy, aby wśród nas znaleźli się Kaini, którzyby swemu Kościołowi i swojej Ojczyźnie zagładę gotowali!“

Lecz gdy na drugi dzień to samo się powtórzyło, gdy na wiecach socjalistycznych odezwały się te same głosy, gdy na ulicach naszego miasta ze strony zwolenników czerwonego sztandaru dopuszczono się zniewagi naszego Krzyża i Sztandaru Narodowego, Sztandaru, który narodowi naszemu przodował w walkach za wiarę i Ojczyznę, tego Sztandaru, w którego obronie nasi przodkowie krew przelewali, o Bracia Rodacy, krew ścina się w żyłach, bo na taką zbrodnią patrzeć niepodobna!

Ludu polski, coś wychowany w zasadach wiary świętej, która Cię nauczała, jak masz kochać Boga i swoją Ojczyznę, czyż dziś masz łączyć się z socjalistami i razem z nimi krzyżować: „przez z Krzyżem, przez z Polską“?

Czyż zapomnieli o dobrodziejstwach tej wiary, za którą i Twoi przodkowie, a może i ty sam przelewał krew swoją, wyrzekałeś się swego mienia, byle by tylko wiary nie odstąpić? A jeżeli wyszło ci to z pamięci, to przypomnij sobie te szlaki, prowadzące na Sybir, a one Cię pouczą, jak masz kochać Kościół i Ojczyznę!

Czyżbyś dziś, podburzany kłamstwami i oszczerstwami, mianem przez socjalistów, miał razem z nimi krzyżować: „Przez z Polską, przez z Krzyżem, przez z Narodowcami, to jest z tymi, którzy trzymają z Bogiem i Narodem-Polskim!“ O nie daj tego Boże! Twoim hasłem i okrzykiem niech zawsze będzie:

Niech żyje Kościół Chrystusowy!

Niech żyje Polska!

Niech żyje Naród Polski!

Telegram.

W środę wysłano do hr. Wittego następujący telegram terminowy:

„Petersburg. Do prezesa gabinetu ministrów hrabiego Wittego.“

„Przylączając się do ogólnego głosu społeczeństwa, przełożone i przełożeni warszawskich zakładów szkolnych prywatnych bez praw różnego typu i nazwy, proszą Waszą Ekscelencję w imię dobra powszechnego i w celu zapobieżenia nieszczęściu o wyjednanie natychmiastowego cofnięcia stanu wojennego. Napady i gwałty, jakich dopuszcza się bez potrzeby i bezkarnie wojsko wśród ulic miasta na spokojnych obywatelach, zagrażają na każdym kroku niebezpieczeństwem życia spokojnej uczącej się młodzieży. Wśród zabitych i rannych są dzieci. Działania wojska, zamiast uspokojenia, doprowadzają panikę powszechną i przeszkadzają ustaleniu normalnego biegu życia.“

Następują 74 podpisy.

Chleba naszego powszedniego...

„Kurjer Warszawski“ pisze w numerze czwartkowym:

„Strajk piekarski trwa—jak wiadomo—w dalszym ciągu. Jego skutki dają się tak dotkliwie odczuwać w Warszawie, że pewien odłam organizacji robotniczej zgodził się nawet na przerwanie strajku.“

Robotnicy piekarscy nie stanęli mimo to do pracy, i chleba literalnie w ostatnich dniach zabrakło. Tylko za drogie pieniądze kupowano ten pierwszorzędny artykuł żywności (bochenek trzyfuntowy po 18—20 kop.), a i za tę cenę nie wszyscy mogli go dostać, lub zaspakajano tylko częściowo zapotrzebowanie.

Brak ten stał się formalną klęską dla uboższej ludności. W dzielnicach, głównie przez taką ludność zamieszkałych, zapanował głód. I w danym wypadku wystąpił na widownię objaw samopomocy społecznej. Mniej aniżeli średniozamożny majster szewski, p. Władysław Sypniewski ze Starego Miasta, postanowił podjąć wypiek chleba, sprzedając go po niskiej, normalnej cenie, mimo podrożenia maki.

W tym celu udał się do ludzi, fachowo zajmujących się filantropią i szukających sławy z tego tytułu. Odprawiono go z niezem, choć ze łzami w oczach błagał o pomoc dla siebie, lecz dla tysięcy, cierpiących głód. P. S. zgłosił się do redakcji „Kurjera“, która na początek wyasygnowała 50 rb.

Ta drobna kwota wydała już dotychczas, w ciągu 24 godzin zaledwie, dobre rezultaty. W domu N 32 na Starem Mieście w piekarni p. Kaz. Łukawskiego rozpoczęto wczoraj wypiek i sprzedaż chleba.

Do pracy stanęli ochotczo czeladnicy piekarscy, z pośród których kilku niedawno wypuszczono z cytadeli, gdzie przesiadywali jako więźniowie polityczni.

Pracownicy ci postanowili oddać swoje siły piekarni bezpłatnie, otrzymując tylko pożywienie i kilka kopiejek na najniezbędniejsze potrzeby. Imano się pracy z zapałem, dzieląc dobę na trzy zmiany po ośm godzin każda. Do wszystkich zmian przybywają nowi dyżurni, i wypiek chleba trwa bez przerwy.

Do piekarni przybyli przedstawiciele organizacji strajkowej, aby nakazać zaniechanie pracy, stwierdziwszy jednak jej charakter, nie przeszkadzali szlachetnej akcji.“

Wiecie.

General-gubernator warszawski raportnie w środę w nocy zabronił otwarcia zapowiadzanego od dni kilku w salach Redutowych wiecu artystów teatrów warszawskich.

Jednocześnie wielkorządca warszawski zawiadomił w swym rozkazie, iż wiecie są wogóle odtąd w Warszawie wzbronione.

Komitety wiecowe wysłały natychmiast telegraficznie do hr. Wittego protesty przeciwko takiemu stosowaniu woli Najwyższej wyrażonej w Najwyższym Manifestie z dnia 17 (30) października, a zapewniającej swobodę zebrań.

„Goniec“ otrzymał list następujący:

„Szanowny Panie Redaktorze! Wskutek ogłoszonych na wiecu Narodowej Demokracji przemówień przedstawicieli robotników, stwierdzających wielką nędzę, panującą obecnie wśród warstw robotniczych i wywołaną przez strajki i brak pracy, ofiarujemy rubli **dziesięć tysięcy**, przeznaczając je na zapomogi dla rodzin, przysmusowo pozbawionych pracy. Pragniemy, aby rozdawnictwem zajęła się nasza nabożna i rzetelna i mamy nadzieję, że na powyższy cel popłyną także składki. A. i S. D.“

Czytamy w „Gazecie Polskiej“:

Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ zamieścił wiadomość, że „Gazeta Polska“ nabył ks. Seweryn Czetwertyński. Wiadomość ta jest mylną—„Gazeta Polska“ nie przeszła bynajmniej na własność ks. Seweryna Czetwertyńskiego.

„Gazeta Handlowa“ zaś pisze: „Gazeta Polska“ przechodzi, jak się dowiadujemy, na własność konsorcjum, złożonego z organizatorów nowego stronnictwa „Spójni Polskiej“.

Aresztowani w tych dniach: literat Wacław Sieroszewski i inż. Ostachiewicz, zostali wypuszczeni na wolność.

DEPESZE.

(Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Petersburg, 27 paźdz. (9 listop.) Mianowani zostali ministrami: skarbu—dyrektor departamentu kasy państwowej Szipor, rolnictwa—towarzysz ministra skarbu Kutler, handlu i przemysłu—towarzysz ministra skarbu Timirajew, dróg i komunikacji—zarządzający kolejami pol.—zachodniemi Niemiejazew; kontrolerem Państwa został towarzysz kontrolera Filosofow.

O godz. 1 po poł. Kokowcew zęgnął się z urzędnikami ministerjum skarbu, dziękował wszystkim za wyteżoną, energiczną pracę w tych ciężkich czasach, gdy wypadło mu zarządzać ministerjum.

Petersburg, 27 paźdz. (9 listop.) Ukaz na imię ministra skarbu: „Wobec czasowego zawieszenia ruchu kolejowego i pocztowego w rozmaitych miejscowościach Cesarstwa i wynikłej wskutek tego niemożliwości dokonania protestów weksli w terminach, ustanowionych przez prawo wekslowe, rozkazujemy: 1) protestów weksli, których terminy przypadły po d. 7 października, roku bieżącego dokonywać i po u-

plynieciu terminu, ustanowionego przez art. 57 i następne i art. 111 i następne, Najwyższej zatwierdzonej w d. 27 maja 1902 r. ustawy wekslowej, przyczem protestowane na mocy te o weksle mają moc prawa wekslowego, zarówno co do osób, które wydały weksle, jak i co do wszystkich osób odpowiedzialnych za weksle; 2) wymienione w paragr. 1 art. 50 ustawy wekslowej procenty zaliczać w czasie trwania wskazanego w art. 1 niniejszego Ukazu porządku protestowania weksli, nie tylko od daty dokonania protestu, lecz także i za cały czas od daty terminu spłaty wymienionego na wekslu, lub też obliczanego na zasadzie tegoż terminu przed upłynięciem terminu mocy obecnego Ukazu. Wymienione zaś w paragr. 3 ustawy wekslowej podatki przez czas wyżej oznaczony, nie mają być pobierane; 3) o terminie, od którego po wznowieniu prawidłowego ruchu kolejowego i pocztowego, można będzie, zdaniem Pana, cofnąć działanie ustanowionych przez Ukaz obecny, zmian w zwykłym porządku protestowania weksli, należy we właściwym czasie powiadomić Senat rządzący, w celu podania go do wiadomości powszechnej.“

Na oryginalne Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ“

W Peterhofie
20 paźdz. 1905 r.

Moskwa, 27 paźdz. (9 listop.). Życie weszło na zwykły tor. Demonstracje ustaly, teatry otworzone, restauracje są także otwarte, od g. 4-jej nie było żadnych straż. Pogłoski o ruchu anty-żydowskim były mylne, ruchu takiego nie było. Kolej funkcjonują prawidłowo; większość fabryk rozpoczęła roboty. Na prośbę studentów rozpoczęły się wykłady w instytucie rolniczym.

Odesa, 27 paźdz. (9 listop.). Pogłoski o zabójstwie konsula włoskiego pozbawione są wszelkiej podstawy i śledztwo w sprawie zaburzeń prowadzone jest energicznie. Dowodzący wojskiem oznajmił, że zastosoowano wszelkie środki w celu stłumienia pogromów i miejscową załogę wzmożniono.

Kronsztadt, 27 paźdz. (9 listop.). Wicemorem przybyła tu piechota, kawalerja i kulomioty; ulicami przechodzą patroli kozackie i piesze; zaburzenia się nie powtórzyły, zamieszki były energicznie tłumione; ludności na ulicach mało, w mieście spokój.

Kijów, 27 paźdz. (9 listop.). Zarządzający gubernją ogłasza, że otrzymał liczne zawiadomienia o nieprawidłowych i występach działaniach policji miejskiej w czasie zaburzeń. Wzywa on nacończnych świadków o udzielanie mu informacji.

Rewel, 26 paźdz. (8 list.). Zgromadzenia robotnicze postanowili jutro od rana rozpocząć roboty.

Rewel, 27 paźdz. (9 list.). Fabryki i zakłady są czynne. W pow. rewelskim bandy zbrojów zniszczyły dziesięć majątków.

Ryga, 27 paźdz. (9 listop.). Gubernator ogłosił, że pozwalać będzie na zgromadzenia, powodując się ustawą z d. 12 października, a zaś mitingom niedozwolonym przeciwdziałać będzie wszelkimi, będącymi w jego władzy, środkami. Na kolei rykowskiej częściowy ruch utrzymywany jest przez batalion kolejowy. Na olbrzymim wiecu studentkim rozpatrywano stosunek profesorów do ruchu liberalnego.

Królewiec, 27 paźdz. (9 listop.). Zastrajkowali robotnicy portowi, żądają zwiększenia płacy.

Wyborg, 27 paźdz. (9 listop.). Strajk zakończony. Stan wojenny został zniesiony.

Kremienzowsk, 27 paźdz. (9 listop.). Zwiększone patroly z ulic usunęto. Strzeżone są: bank państwa, kasa rządowa i poczta; roboty wznowiono; teatr i audytorja są zamknięte.

Aleksandrowsk, (gub. jekaterynosławsk.) 27 paźdz. (9 listop.). Szkody od pożaru i pogromu obliczane są na przeszło półtora miliona rubli. Zabitych i zmarłych od ran jest około 15, pokaleczonych przeszło 60; zorganizowano komitet pomocy, nastroj trwożliwy.

Jekaterynburg, 26 paźdz. (8 list.). Spokój zupełny, rozpoczęło śledztwo w sprawie wypadków z dni ostatnich.

Jekaterynosław, 26 paźdz. (8 list.). Ruch kolejowy wznowiono, w mieście spokój.

Kostroma, 26 paźdz. (8 list.). Prowadzone jest śledztwo o pogromie w d. 19 paźdz. Uwolniono pięciu więźniów politycznych.

Samara, 27 paźdz. (9 listop.). Gubernator ogłasza, że w razie zaburzeń zastosuje energiczne środki.

Elisawetpol, 27 paźdz. (9 listop.). Otrzymało wiadomość, że ludność tatarska w Sari (miasto w Persji, prow. Mazauderan w pobliżu południowych wybrzeży m. Kaspijskiego) wyrznięta została przez Ormian; półświatko tutejsze zostało tem zaalarmowane; sklepy ormiańskie pozamykano.

Paryż, 27 paźdz. (9 listop.). Prasa w dalszym ciągu nalega na tem, że rozsądna część społeczeństwa rosyjskiego powinna łączyć się ściśle z rządem i wesprzeć go w walce z reakcją i anarchją. Pisma dowodzą, że rząd może zwalczać skrajne partie tylko wówczas, gdy będzie wsparty przez przyjaźniół układu prawowitego. „Petit Journal“ z zadowoleniem konstatuje, że rząd rozpoczął sądowe dochodzenia śledcze w sprawie zaburzeń. Jest on zdania, że hr. Witte wraz ze swymi współpracownikami zasługuje na zaufanie kraju.

Paryż, 27 paźdz. (8 listop.). Senat przystąpił do rozważania projektu odlaczenia

